

ŁÓDŹ.pl

DLA SENIORA | DLA RODZIN | DLA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ

ŁÓDZKA HISTORIA

**SZKOŁA
W KONSPIRACJI**

strona 7

KRAKEN W ŁÓDZI

NAJWIĘKSZE GADY ORIENTARIUM strona 3

AKTUALNOŚCI

**BURZA,
ŻEBY
BUDOWAĆ**

strona 4



ZDROWIE

**TAJNIKI
DOBREGO
ŻYWIENIA**

strona 8-9



SPORT

**DERBY ŁÓDZI
- JAK BYŁO**

strona 14



KRZYŻÓWKA + SUDOKU

CHWILA RELAKSU
DLA KAŻDEGO

strona 12-13

TEOFILÓW

Widoczne postępy remontu ul. Traktorowej

Trwa remont ul. Traktorowej, mocno zniszczonej po poprzedniej zimie, która na odcinku od ul. Rojnej przechodzi właśnie gruntowną przebudowę. Prace rozpoczęte w czerwcu br. przebiegają zgodnie z harmonogramem, co rodzi nadzieję na zakończenie tej inwestycji w przewidzianym terminie, a więc do końca br.



– Wykonawca przygotowuje się już do wylewania asfaltu. Między ul. Aleksandrowską a ul. Łanową trwają prace związane z wykonywaniem warstw konstrukcyjnych drogi, a tym samym przygotowaniem warstw bitumicznych. Wykonano konstrukcję drogi do warstwy stabilizacji na całym odcinku, powstała warstwa wiążąca (bitumiczna) pomiędzy Rojną i Łanową, zrealizowano też niezbędne roboty sieciowe – mówi Marcin Sośnierz z Zarządu Inwestycji Miejskich.

Prace na ul. Traktorowej, poza wymianą nawierzchni i budową nowego ronda na skrzyżowaniu z ul. Łanową, obejmują również przebudowę sieci wodociągowej. Na remontowanym odcin-

ku przebudowywane są też chodniki. Na przejściach dla pieszych zostaną wyznaczone bezpieczne azyle. Dla wygody pasażerów MPK zmieniona zostanie lokalizacja dwóch przystanków autobusowych, obok których staną dodatkowe kosze na śmieci i ławki.

Poprawi się infrastruktura rowerowa, która zostanie uzupełniona o nową drogę rowerową po wschodniej stronie ul. Traktorowej (obecnie istnieje ona tylko na zachód od jezdnii). Dla wygody zmotoryzowanych, ale też by nie musieli parkować swoich aut na chodnikach i trawnikach, wyznaczone zostaną 42 nowe miejsca parkingowe. Remont drogi uzupełni nowe nasadzenia zieleni – 17 grusz drobnoowoco-



wych oraz kilku tysięcy krzewów i traw.

Z powodu prac drogowych zamknięty dla ruchu pozostaje odcinek ul. Traktorowej między ul. Grabieniec a ul. Rojną. Możliwe są tam tylko wjazdy docelowe. Niemożliwy jest wyjazd na ul. Traktorową z ul. Łanowej, która stała się ulicą bez wylotu.

Trwają przygotowania do zamknięcia odcinka od ul. Grabieniec do ul. Aleksandrowskiej. (pj)

W ROK MA ZATRUDNIĆ 100 PRACOWNIKÓW

Nowa firma IT mości się w Łodzi

Swoje 7. biuro w Polsce otwiera w Łodzi należąca od 2021 r. do grupy Hitachi firma GlobalLogic, światowy potentat inżynierii cyfrowej, głównie oprogramowania, m.in. dla branży motoryzacyjnej, komunikacyjnej, usług finansowych, opieki zdrowotnej, produkcji, mediów i rozrywki, półprzewodników oraz technologii. W 14 krajach zatrudnia ponad 21 tys. osób obsługujących ponad 400 klientów.

Łódzkie biuro GlobalLogic ma zacząć funkcjonować w oparciu o istniejące w mieście zaplecze biur serwisowanych. Firma planuje zatrudnić w ciągu 6 miesięcy 50 nowych pracowników, a w ciągu roku nawet 100 i dalej dynamicznie się rozwijać. Rekrutacja rozpocznie się w listopadzie. Poszukiwani będą nie tylko specjaliści IT, choć oni właśnie stanowić będą trzon zespołu biura w Łodzi.

– Nie tylko wysoko wykwalifikowana kadra jest naszym celem w Łodzi. Jako GlobalLogic mocno inwestujemy we współpracę z uczelniami wyższymi, aktywnie prowadzimy zajęcia, angażujemy się w programy nauczania, prowadzimy studia podyplomowe, więc należy się spodziewać naszego wkładu w lokalną wyższą edukację – dodaje Marek Matysiak, dyrektor dywizji inżynierskiej GlobalLogic. (pj)

JAK ZMIENIĆ PLAC

Więcej zieleni czy miejsc parkingowych?

Rozpoczęły się konsultacje ws. zazielenienia placu Dąbrowskiego. Za nami pierwsze spotkanie z mieszkańcami, w którym udział wzięło kilkadziesiąt osób. O przyszłości placu dyskutowali zarówno ci, którzy przyszli specjalnie na konsultacje, jak i przypadkowi przechodnie.

Głównym tematem rozmów była oczywiście zieleń, ale sporo głosów dotyczyło też kwestii miejsc parkingowych. Pojawiły się zarówno głosy, że powinno być ich więcej, jak i te, że plac nie powinien być parkingiem. Swoją reprezentację mieli również amatorzy deskorolki, którzy chcą

mieć nadal możliwość korzystania z placu. Jakim plac powinien być miejscem – kameralnym i przytulnym czy może pełnym życia? Swoje propozycje można zgłaszać do końca miesiąca.



Zeskanuj kod QR i sprawdź terminy konsultacji

TRAMWAJE SZYBKO NIE WRÓCĄ

OPÓŹNI SIĘ ROZBIÓRKA KAMIENICY PRZY UL. KILIŃSKIEGO 49

Nawet o trzy miesiące może odwlec się rozbiórka zrujnowanej kamienicy przy ul. Kilińskiego 49. Choć Generalny Konserwator Zabytków wyraził zgodę na wykreślenie jej z rejestru zabytków, co otwierało możliwość wyburzenia obiektu, do Wojewódzkiego Sądu Ad-

ministracyjnego w Warszawie złożono odwołanie od tej decyzji. U uruchomiło to procedurę administracyjną, która opóźni uprawnienie się decyzji GKZ, a zatem również rozbiórkę domu. Do czasu decyzji WSA łódzki magistrat nie może podjąć żadnych działań związanych



z kamienicą przy ul. Kilińskiego 49, której fatalny stan techniczny jest już od maja powodem zawieszenia ruchu tramwajów na odcinku ul. Jaracza do ul. Narutowicza. (pj)

CIEMNA STRONA MIASTA

NA SYGNALE

SZEROKA OFERTA ODURZAJĄCA

Łódzcy policjanci z wydziału walki z przestępczością narkotykową zatrzymali 23-letniego mężczyznę, który posiadał łącznie ponad kilogram różnych substancji odurzających i psychotropowych. Młody mężczyzna był już od pewnego czasu pod

lupą wywiadowców. Zatrzymano go 5 października, a podczas przeszukania jego mieszkania funkcjonariusze znaleźli zakazane substancje zapakowane w foliowe torebki. Łącznie było to ponad 500 gramów marihuany, 35 gramów amfetaminy, 650 gramów

substancji psychotropowej 3 CMC, 47 gramów substancji z zawartością mefdronu oraz 0,45 grama metamfetaminy. Ponadto zabezpieczono pieniądze w kwocie 5720 złotych. Młody łódzianin usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających i psychotropowych, za co grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Decyzją sądu został aresztowany na 3 miesiące. (pj)

NOWI LOKATORZY ZOO

Największe w Europie gawiale są w Łodzi



Para gawiali to kolejne zwierzęta, które urządzają się na wybiegach Orientarium. Otwarcie nowego pawilonu jest planowane na początek przyszłego roku

Kraken i Penelopa urządzają się właśnie na nowiutkim wybiegu w Orientarium. Ogromne krokodyle gawialowe będą wielką atrakcją łódzkiego zoo. Dostawnie.

Urodziły się w 1989 r. i są w idealnym wieku na założenie rodziny. W czeskim zoo Dvur Kralove miały za miłośnika miejsce na wychowywanie młodych, stąd decyzja o przeprowadzce do Łodzi. Bo w naszym zoo, w Orien-

tarium, przygotowano dla nich największy w całej Europie wybieg. Nowe mieszkanie tych gadów jest podzielone na część lądową i basen. W basenie już wcześniej zamieszkały ryby, których zadaniem jest oczyszczanie wody. Na lądzie urządzono roślinność i wodospad, żeby urozmaicić gawiałom przestrzeń. – Kraken i Penelopa przyjechały do nas w poniedziałek i dość szybko wyszły z transporterów. Samica upatrzyła sobie kamień w lądowej części, natomiast samiec wszedł do basenu. Wybieg jest tak urządzony, że odwiedzający będą mogli oglądać krokodyle gawialowe zarówno na lądzie, a także podglądać je pod wodą, przez szybę, gdy będą się kąpały w basenie – mówi Paulina Klimas-Stasiak, rzeczniczka łódzkiego zoo.

Gawiale są ogromne. Kraken ma 5 m i 15 cm długości Penelopa jest mniejsza od niego o około 2 m. Ile dokładnie? Nie wiadomo, bo nie dała się dotychczas zmierzyć. Wiadomo natomiast, że para to najwięksi przedstawiciele swego gatunku na całym kontynencie europejskim. Wybieg nowych mieszkańców Orientarium znajduje się w części nazwanej Wyspy Sundajskie, obok wybiegu orangutanów. W naturze gawiale są gatunkiem zagrożonym wyginieciem. Największym ich wrogiem jest, niestety, człowiek. Krokodyle są zabijane dla skóry i mięsa, a ich jaja często trafiają na talerz. Problemem jest także znikające naturalne środowisko gawiali – wysychające bagna i wycinane lasy deszczowe.

Aleksandra Hac

FOT. ŁODZ.PL

PRACE ROZPOCZNĄ SIĘ OD PONIEDZIAŁKU

Remont także na ul. Jaracza

Już w najbliższy poniedziałek, 18 października, rozpocznie się największy tegoroczny remont drogowy w łódzkim Śródmieściu. Na ponad kilometrowym odcinku wyremontowana zostanie ul. Jaracza. Prace będą odbywać się etapami, ale na pewno nie obejdzie się bez utrudnień.

Ulica Jaracza będzie na tym odcinku zamknięta dla ruchu. Ograniczony będzie też przejazd przez skrzyżowanie z ul. POW, które będzie otwarte tylko dla ruchu z południa na zachód (skręt z ul. POW w ul. Jaracza). Na czas robót zmienioną trasą pojadą autobusy komunikacji miejskiej linii 58, 96, Z13, N4, N7 i N8. Remont ul. Jaracza obejmuje zerwanie starego, nierównego asfaltu, wykonanie nowej podbudowy jezdnii oraz uło-

żenie warstwy wiążącej i ścieżalnej asfaltu. Po ok. 2-3 tygodniach prace na pierwszym odcinku, od ul. POW do ul. Składowej, plac robót rozciągnie się dalej w kierunku ul. Kopcińskiego. Całość remontu kosztować będzie 7 mln zł. W tym roku na remonty łódzkich dróg magistrat przeznaczył z budżetu miasta łącznie 100 mln zł. Naprawa ul. Jaracza to największa śródmiejska inwestycja drogową, ale podobne zaplanowane

zostały w całym mieście, aby poprawić stan łódzkich ulic i zapewnić komfort kierowcom. Jeszcze w tym roku nową nawierzchnię ma zyskać dzięki temu ponad 20 ulic. Obecnie remontowane są ulice: A. Struga, 6 Sierpnia, Żeligowskiego, Sienkiewicza i Lodowa. Niebawem rozpoczną się roboty drogowe na ul. Konstytucyjnej, al. Politechniki czy ul. Julianowskiej. Natomiast mieszkańcy ul. Hymnej mogą już korzystać z nowej nawierzchni z geokraty. (pj)



Ul. Jaracza wymaga już pilnej naprawy

FOT. ŁODZ.PL

Zmiany tras komunikacji miejskiej

Od 17 października zmianie ulegną trasy linii Z13, 58AB, 96ABC, a od nocy z 16 na 17 października linii nocnych N4A, N4B, N4C, N7A, N7B i N8.

Linia Z13 LEGIONÓW WŁÓKNIARZY - Zielona, Gdańska, Próchnika, Rewolucji 1905 r., Sterlinga, Narutowicza, Kilińskiego, Rodziny Poznańskich, POW, Narutowicza, Kopcińskiego, Śmigłego Rydza, Niższa - DĄBROWA NIŻSZA

Linia 58A STOKI SKALNA - Skalna, Dębowskiego, Zbocze, Pieniny, Telefoniczna, Janosika, Pszczyńska, Krokusowa, Pomorska, Poronińska, szpital CKD (przejazd przez teren), Czechosłowacka, Małachowskiego, Konstytucyjna, Narutowicza, Kopcińskiego, Jaracza, Uniwersytecka, Narutowicza, Kilińskiego, Rodziny Poznańskich - DW. ŁÓDŹ FABRYCZNA

Linia 58B JANÓW - Rokicińska, Transmisyjna, Pomorska, Skalna, Zbocze, Telefoniczna, Janosika, Krokusowa, Edwarda, Czechosłowacka, Konstytucyjna, Narutowicza, Jaracza, Uniwersytecka, Narutowicza, Kilińskiego, Rodziny Poznańskich - DW. ŁÓDŹ FABRYCZNA

Linia 96A, 96B, 96C z pętli JANÓW (96A i 96C) oraz WIDZEW STADION (96B) do skrzyżowania Jaracza /

Uniwersytecka bez zmian, a następnie: Uniwersytecką, Rodziny Scheiblerów, Rodziny Poznańskich, POW, Jaracza, Więckowskiego, Zachodnia, Lutomińska, Wielkopolska, Woronicza, Helska, Aleksandrowska, Kaczeńcowa, Rojna - TEOFILÓW ROJNA

Linia N4A, N4B, N4C z pętli JUHASOWA (N4A i N4B) i NOWOSOLNA (N4C) do skrzyżowania Sterlinga/Jaracza bez zmian, a następnie: Sterlinga, Narutowicza, Rodziny Scheiblerów, Rodziny Poznańskich, POW, Jaracza i dalej właściwymi trasami.

Linia N7A, N7B RETKINIA - Popiełuszki, Maratońska, Waltera Janke, Nowe Sady, Elektronowa, Obywatelska, Politechniki, Cieszyńska, Pabianicka, Politechniki, Radwańska, Kościuszki, Zachodnia, Próchnika, Rewolucji 1905 r., Sterlinga, Narutowicza i dalej właściwymi trasami do pętli NOWOSOLNA i TELEFONICZNA ZAJEZDZIA

Linia N8 KOŚCIUSZKI ZIELONA - Kościuszki, Zachodnia, Próchnika, Rewolucji 1905 r., Sterlinga, Narutowicza, Kilińskiego, Rodziny Poznańskich, Rodziny Scheiblerów, Tuwima, Przędzalniana, Milionowa, Śmigłego Rydza, Przybyszewskiego, Tatrzańska, Felińskiego, Gojawczyńskiej, Dąbrowskiego - DW. ŁÓDŹ DĄBROWA

Zmiany obowiązują wyłącznie w podanych kierunkach jazdy.



REWITALIZACJA

PRZYGOTOWANIA POD NOWY PASAŻ



Ciężki sprzęt wyburza stare oficyny przy ul. Nawrot. To tędy poprowadzi nowa uliczka, która powstanie w przebiegu wewnątrzkwartałowym, jakie połączy ją z placem Komuny Paryskiej.

Widok koparek i znikająca oficyna to sygnał, że zbliżamy się do rozpoczęcia kolejnej inwestycji

w programie rewitalizacji centrum Łodzi. Poza remontami kamienic, przebudową ulic i modernizacją parków, miasto zaplanowało także nową sieć kameralnych pasaży, które prowadzą wnętrzami śródmiejskich kwartałów. – Rozbiórki to ostatni etap prac przygotowawczych przed rozpoczęciem budowy. Kończymy właśnie dokumentację i ogłosimy

niebawem przetarg na wykonawcę, który wiosną przyszłego roku rozpocznie budowę nowej uliczki do placu Komuny Paryskiej. Będzie zaczynała się na ul. Nawrot, a na pasaż Schillera będzie wychodzić przez starą fabrykę, w której parterze zostanie wybita nowa brama, podobnie jak przy ul. Tuwima 10 – mówi Olga Kassyańska z Zarządu Inwestycji Miejskich.

Nowy pasaż będzie się składał z chodników i jezdni. Po bokach powstaną miejsca parkingowe, a ruch na ulicy zostanie uspokojony. Będzie służył głównie spacerom i wjazdom docelowym. Istniejąca zieleń zostanie uzupełniona o nową, a najbardziej okazałe drzewa podświetlone.

AHa

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

DRUGI ROK W SZKOLE W CIENIU PANDEMII

Wszyscy cieszą się z powrotu do zajęć stacjonarnych w szkołach. Spokoju jednak nie daje rosnąca liczba zakażeń COVID-19. Już po raz drugi Święto Edukacji Narodowej

będzie obchodzone w cieniu pandemii COVID-19, która na długie miesiące zamknęła uczniów i nauczycieli w domach, zmuszając ich do nauki na odległość. Szczęśliwie, 1 września udało się tradycyjnie

rozpocząć nowy rok szkolny stacjonarnie.

– Bardzo dobrze, że młodzież wróciła do szkoły, ale niestety, skutki zdalnego nauczania jeszcze długo będziemy odczuwać. Wdrożyliśmy szereg programów, by wesprzeć uczniów i pomóc im odnaleźć się na nowo w realiach szkoły. Pracujemy nad relacjami, pomagamy budować zespoły i uczymy od nowa pracy zespołowej, podpowiadamy, jak radzić sobie ze stresem, nauką. Uczniowie wreszcie są razem, a i dla nas, dla kadry, to duże ułatwienie. To oddalenie naprawdę

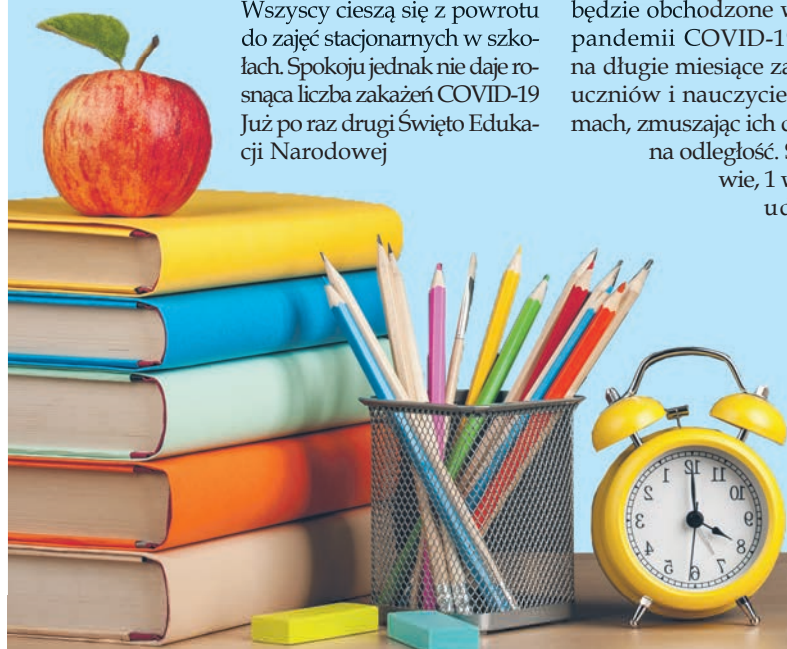
miało same wady. Czeka nas dużo pracy, ale najważniejsze, że wreszcie jesteśmy razem – mówi Kamila Niewiadomska, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich.

Zajęcia w szkołach nadal prowadzone są w większości stacjonarnie, ale koronawirus nie pozwala o sobie zapomnieć i zmusza czasem do powrotu przed komputery.

– Zakażenia w naszej szkole pojawiły się bardzo szybko. Były to pojedyncze przypadki, ale konieczne było przejście na tryb zdalnych zajęć. Na krótko,

ale jednak, pomimo zachowania reżimu sanitarnego. Pozytywnym efektem tej sytuacji było przynajmniej to, że rodzice zdecydowali się dzieci zaszczepić, choć wcześniej byli do tego sceptycznie nastawieni. Mam nadzieję, że dotrzymamy do końca roku szkolnego już bez przygód. Choć pracujemy w reżimie sanitarnym, lekcje prowadzone w szkole są zdecydowanie lepsze dla wszystkich – mówi Magdalena Prokaryn-Dynarska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1.

RedEd



WIELKIE ŚWIĘTO MODY POWRACA

Manufaktura przez cały rok jest prawdziwym modowym tygłem, a raz do roku – jesienią – słowo „moda” odmienia się tu przez wszystkie przypadki. To za sprawą Manufaktura Fashion Week – wielkiego święta najnowszych trendów, inspiracji i sztuki projektowania. W tym roku wydarzenie zaplanowano na weekend 15-16 października.

Tegoroczna edycja upłynie pod hasłem „natural beauty”, a ciałopozytywność i różnorodność to idee, które będą przyświecać projektantom.

Dzieciaki góra!

W piątkowe popołudnie (15 października) w świat mody dziecięcej wprowadzi gości

Ania Siemińska, znana animatorka z Krainy Gagatka. Instruktorka zdobyła popularność wśród dzieci i ich rodziców podczas pierwszej fali pandemii – codziennie wrzucała na swój profil wideo z zabawami dla najmłodszych, dzięki czemu szybko zyskała rzeszę wiernych fanów.

W pokazach mody udział wezmą przebojowe dzieciaki, wyłonione w czasie castingu. Mali modele i modelki zachwycą nie tylko urodą, ale także osobowością i swobodą na scenie. Dużą dawkę pozytywnej energii zapewnią młodzi tancerze z Egurrola Dance Studio. Tuż po pokazach odbędzie się Kids Talent

Show, w którym najmłodszy będą mogli zaprezentować swoje niezwykle talenty. W jury, jako gość specjalny, zasiądzie Agustin Egurrola.

Moda w najlepszym wydaniu

Gospodarzem sobotniego (16 października) wydarzenia będzie Krzysztof Ibisz. Ten dzień będzie pełen wrażeń – w programie znalazł się pokaz mody sportowej i casual, fryzjerskie show w wykonaniu Wojtka Zielińskiego – fryzjera stylisty z Programu telewizji WP „Daj się odmienić”; recital muzycznego trio „The Chance”, a także pokazy ManueXclusive

– najbardziej ekskluzywnych marek w Manufakturze.

Dodatkowo pojawią się też goście specjaliści: KameleMona, TikTokerka 2021 roku, która rozwiąże konkurs na najlepszą kreację na Fashion Week, a także poprowadzi warsztaty z tworzenia nietuzinkowych kreacji metodą DIY. Później modową scenę przejmie Ola Nowak, jedna z topowych influencerów i youtuberek w Polsce. Specjalistka od mody i wszystkiego, co związane z branżą beauty, poruszy problem hejtu w sieci i tego, jak sobie z nim radzić. Atrakcją weekendu będą także wzloty balonem! Na rynku Manufaktury

stanie podświetlony balon, którym w godzinach 18:00-21:00, będzie można się wznieść i podziwiać panoramę miasta. Aby skorzystać z atrakcji, wystarczy okazać paragon za sobotnie zakupy na min. 100 zł.

Nocne Zakupy

W sobotę o godzinie 19:00 zaczną się Nocne Zakupy z rabatami, pokazy biżuterii oraz konkurs, w którym do wygrania będą nagrody ufundowane przez marki Manufaktury oraz przelot balonem dla 2 osób.

Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy w sobotę zrobić zakupy za min. 100 zł (na maksymalnie dwóch paragonach) i zgło-

nić się do stanowiska konkursowego w wejściu głównym galerii handlowej. Na ekranie wyświetlane będą zdjęcia z określoną liczbą balonów. Uczestnik konkursu musi wskazać prawidłową liczbę balonów w ciągu 10 sekund. Prawidłowa odpowiedź oznacza wygraną jednej z ponad 100 nagród ufundowanych przez salony i restauracje Manufaktury o wartości od 50 do 400 zł i lot balonem dla 2 osób o wartości 1000 zł. Konkurs trwa 3 godziny. 16. Manufaktura Fashion Week zakończy się w sobotę o godzinie 22.00.

RedKu

DZIEJE SIĘ W ŚRODĘ

Wszystko o wierszu

Na godz. 14:00 zaplanowano warsztaty literackie „Wszystko o wierszu” w Bałuckim Ośrodku Kultury – Centrum Twórczości „Lutnia” (ul. Łanowa 14). Uczestnicy zdobędą wiedzę w zakresie tworzenia poezji i prozy oraz będą mogli wziąć udział w konsultacjach dla poetów. Udział bezpłatny, więcej informacji: 42 652 62 27.

Liściem malowane

O godz. 17:00 rozpoczną się warsztaty dla dzieci w filii nr 71 Biblioteki Miejskiej (ul. Gieszkowskiego 11 A). Mali uczestnicy stworzą kolorowe obrazy, wykorzystując strukturę różnych gatunków liści. Spotkanie jest bezpłatne. Obowiązują zapisy 571 553 071.

DZIEJE SIĘ W CZWARTEK

Recital Olka Grotowskiego

O godz. 19:00 Łódzki Dom Kultury zorganizuje recital Olka Grotowskiego. Bilety w cenie 25 zł (przedsprzedaż) oraz 30 zł w dniu koncertu dostępne są w recepcji ŁDK (w godz. 12:00-20:00).

Przepis na demokrację

Na godz. 17:00 Biblioteka Gdańska (ul. Gdańska 8) zaprasza osoby w wieku 15+ na niezwykłą grę „Democracy Cake – Przepis na Demokrację”, stworzoną przez norweską Fundację Praw Człowieka Rafto. Udział bezpłatny.



Krzysztof Ibisz



KameleMona



Ania Siemińska



Agustin Egurrola

FOT. MAT. PRAS.

MAMY SIEBIE!

NOWY PROJEKT DLA ŁÓDZKICH SENIORÓW

Będą gimnastycować umysł, rozwijać kreatywność przy rękodziele, gotować zdrowe potrawy i relaksować się przy dźwiękach mis i gongów. Tak rozruszają się łódzcy seniorzy podczas projektu „Mamy siebie!”.

Pani Zofia jest po siedemdziesiątce i mieszka Bałutach. Z powodu pandemii jej życie towarzyskie trochę zamarło. Tydzień temu znajoma opowiedziała jej o najnowszym projekcie realizowanym przez Fundację „W Człowieku Widzieć Brata”. Pani Zofia nie czekała nawet pół dnia.

Od razu zadzwoniła, żeby zaklepać sobie miejsce. - Czuję, że jakoś za bardzo przysiadłam, a teraz znów chcę wyfrunąć - komentuje w rozmowie z zespołem fundacji.

Pani Mirosława, 68-letnia seniorka z Górnej, ma problemy z chodzeniem. W codziennym życiu porusza się z pomocą balkonika. Mimo to jest gotowa truchtać z nim na zajęcia.

- Szefową fundacji, Oksanę Hałatyn-Burdę, poznałam gdy prowadziła warsztaty z rękodziela. Dla mnie to jest mistrzyni, kobieta petarda. Kiedy przeczytałam na Facebooku, że jej organizacja rozpoczyna

nowy projekt wiedziałam, że to coś dla mnie. Już się cieszyłam na myśl o spotkaniach z ludźmi. Będę miała po co wyjść z domu i z kim pogadać - opowiada.

Obie panie są jednymi z pierwszych, które zapisały się do projektu „Mamy siebie! Budowanie międzysenioralnej sieci wsparcia”.

Psycholog w palce

Pani Zosia planuje uczestniczyć w zajęciach organizowanych w Centrum Zdrowego i Aktywnego Seniora (CZAS) przy ul. Libelta 16, bo mieszka w tej okolicy, a pani Mirka ma zaledwie 800 m do drugiego Centrum, przy ul. Rzgowskiej 170. Każda z nich będzie

przychodzić na zajęcia raz w tygodniu przez 10 miesięcy. W pierwszym tygodniu uczestnicy poćwiczą pamięć i pogimnastykują umysł. Drugi tydzień to spotkania z dietetyczką i wspólne gotowanie prostych, a jednocześnie zdrowych potraw. Tydzień później organizatorzy zaplanowali twórcze działania na warsztatach rękodzielniczych, a w kolejnym tygodniu wszyscy zrelaksują się podczas masażu dźwiękami mis i gongów. I tak co miesiąc. Trochę inaczej wygląda plan w Miejscu Spotkań przy ul. Strzelców Kaniowskich 9. Tam zamiast zajęć kulinarnych będzie joga dla początkujących. Inspiracją do stworzenia projektu były doświadczenia z poprzednich działań na rzecz łódzkich seniorów oraz raporty wskazujące, z jak ogromnymi problemami mierzą się osoby w wieku senioralnym.

- Samotność, izolacja społeczna, uczucie pustki i rezygnacji, ograniczenie kontaktów towarzyskich i zakończenie aktywności zawodowej - tego doświadcza wiele osób po 65. roku życia - mówi Dorota Piłskorska, psycholożka, która w projekcie zaoferuje swoje wsparcie wszystkim potrzebującym go uczestnikom. - Seniorzy czują się niepotrzebni i zwiększa się u nich ryzyko depresji. Teraz jeszcze wszystkie trudności spotęgowała pandemia.

Młodszy seniorzy pomogą starszym. Twórcy „Mamy siebie!” dotrą bezpośrednio do potrzebujących pomocy. - Zbierzemy zgłoszenia od uczestników warsztatów, którzy zechcą zostać wolontariuszami

i wspierać mniej samodzielnych seniorów - informuje Oksana Hałatyn-Burda, prezes Fundacji „W Człowieku Widzieć Brata”. - Kandydaci zostaną przez nas przeszkoleni i wraz z nami wyruszą w teren. Staną się dla starszych kolegów z projektu łącznikiem ze światem zewnętrznym, a przy okazji same odczują, jak wiele mogą wnieść w czyjeś życie.

Projekt jest realizowany z dotacji programu „Aktywni Obywatele - Fundusz Krajowy”, finansowanego z Funduszy Norweskich. Wszystkie warsztaty są bezpłatne. Zapisy trwają do 15 listopada: mamysiebie@pomagajzami.org, 507 094 733.

Karolina Tatarzyńska

INFO

Spotkania informacyjne dla zainteresowanych:

- 20 października o godz. 12:00 w CZAS Bałuty
- 25 października o godz. 17:00 w Miejscu Spotkań
- 28 października godz. 13:00 w CZAS Górna

INFO

Więcej informacji na www.pomagajzami.org



Na zajęciach i warsztatach seniorzy nie tylko rozwijają swoje pasje ale także nawiązują nowe przyjaźnie

TAJNE NAUCZANIE, CZYLI LEKCJE, KTÓRYCH JAKBY NIE BYŁO...

„Szkoła na Księżycu”

To nie będzie opowieść science fiction, ale prawdziwy opis okupacyjnej rzeczywistości, związany z polską szkołą oraz tajnym nauczaniem podczas wojny w Łodzi, która znalazła się w granicach III Rzeszy.

Dla ludności na Wschodzie wystarczy wyłącznie wyuczenie rachunków do 500, nauczanie podpisywania się oraz okazywanie Niemcom posłuszeństwa, pilności i pokory, a umiejętność czytania jest zbyteczna – taki model edukacji zarządził z grubsza dla Polaków Heinrich

Himmler, szef policji niemieckiej. Pod koniec 1939 r. w Łodzi zamknięte zostały wszystkie szkoły, a nauczanie dzieci polskich stało się nielegalne...

Ukryte klasy

Do utraty polskości nie chcieli jednak dopuścić nauczyciele prowadzący w czasie wojny tajne nauczanie, tak jak Antonina Chrzczonowicz i Janusz Włodarski w Łodzi, którzy nie mieli wątpliwości, że trzeba organizować naukę dla dzieci, które same też domagały się choćby namiastki szkoły i zgłaszały się na zajęcia.

Antonina miała wówczas

30 lat, ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. E. Szanieckiej oraz Państwowe Pedagogium, w którym rozpoczęła pracę jako nauczycielka Szkoły Ćwiczeń, znanej z nowatorskich metod nauczania. Na miejsce nauczania przeznaczyla duży pokój w mieszkaniu swoich rodziców przy ul. Batorego 66 na łódzkim Widzewie. Konspiracyjna nazwa tajnego kompletu to „Szkoła na Księżycu”. Wkrótce chęć pomocy w prowadzeniu lekcji zgłosił Janusz Włodarski, 20-letni instruktor ZHP, plastyk, członek Szarych Szeregów. Ukończył Liceum im. M. Kopernika i zamierzał wstąpić do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tak powstała „Szkoła na Księżycu”, która działała od grudnia 1939 roku do 28 stycznia 1942 roku. Pani Tosia uczyła dzieci języka polskiego, geografii, biologii i matematyki, a Janusz rysunku. W szkole realizowano program 7-klasowej szkoły powszechnej, a zajęcia odbywały się od godz. 8:00 do 16:00. Nie można było prowadzić ewidencji uczniów ani robić notatek z sekretnych lekcji, więc sporządzano listy obecności w formie szkiców i miniportretów. Warunki funkcjonowania tajnych kompletów w Łodzi były szczególnie trudne ze względu na dużą liczbę niemieckiej ludności. Mimo olbrzymiego ryzyka,

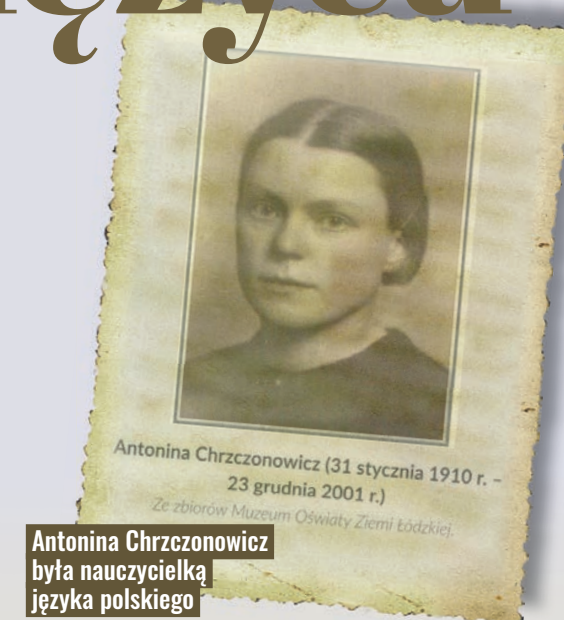
tajne nauczanie prowadziło w Łodzi ponad 400 osób – nauczycieli, działaczy ZHP, księży oraz studentów.

Tragiczna lekcja

Trudno to sobie dziś wyobrazić, że za nauczanie w ojczystym języku można kogoś skazać na pobyt w obozie koncentracyjnym lub torturować w więzieniu. Taki los spotkał jednak ponad 8 tys. polskich nauczycieli, w tym również twórców „Szkoły na Księżycu”, którzy za swoje zaangażowanie i zapal nauczycielski zapłacili wysoką cenę.

30 grudnia 1941 roku na ul. Niciarnianej został zatrzymany Janusz Włodarski, a Niemcy zamęczyli go podczas śledztwa – zmarł 17 listopada 1942 roku w więzieniu przy ul. Sterlinga. Młody artysta pozostawił po sobie dziedzictwo plastyczne i literackie, zachowało się ok. 180 jego rysunków, kilka rzeźb i 40 wierszy. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Miesiąc później, 28 stycznia 1942 r. została aresztowana Antonina Chrzczonowicz, która w swoich wspomnieniach napisała: „Przeżyłam. Przeszłam przez więzienie w Łodzi, Pozna-



Antonina Chrzczonowicz była nauczycielką języka polskiego

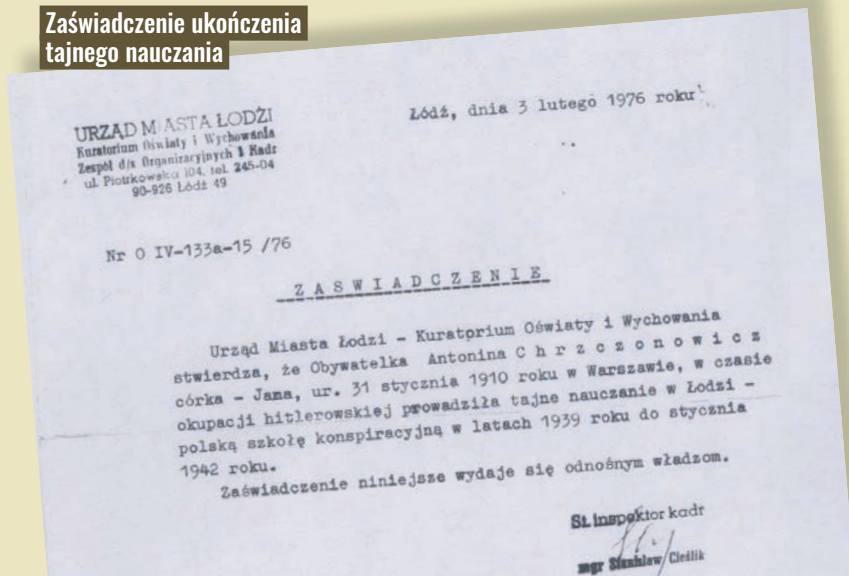
niu i Wrocławiu, przez obozy: Oświęcim, Brzezinkę, Ravensbrück, Malhof, Buchenwald. Poznałam kocajdan, pejcza i palek. Wreszcie zbiegłam z transportu więźniów w Saksonii. Przebyłam szlak wojenny, front i z rannymi Polakami z armii Kościuszkowskiej, jako sanitariuszka, powróciłam do kraju i Łodzi 11 maja 1945 roku”. Po wojnie podjęła pracę w Szkole Handlowej przy ul. Rewolucji 1905 r. Ukończyła też studia medyczne i jako lekarz psychiatra pracowała z dziećmi jesz-

cze długie lata. W wieku 90 lat Antonina Chrzczonowicz została odznaczona Krzyżem Komandorskim OOP. Zmarła 23 grudnia 2001 roku. Ta dwójka cichych bohaterów łódzkiej oświaty to przykład heroizmu tysięcy polskich nauczycieli prowadzących tajne nauczanie w czasie wojny i podziemną walkę z okupantem – bez broni i mundurów, wypełniając swój obowiązek wobec młodego pokolenia Polaków.

Janusz Włodarski uczył dzieci rysunku



Zaświadczenie ukończenia tajnego nauczania



Ilustracje przedstawiające uczniów podczas nauki

INFO

Z okazji przypadającego jutro Dnia Edukacji Narodowej, przy wejściu do Szkoły Podstawowej nr 114 przy ul. Milionowej 64, o godz. 10:00 zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca nauczycieli i uczniów Tajnej Polskiej Szkoły Powszechnej w Łodzi przy ul. Batorego 66, działającej w latach 1939-1942. Uroczystość, zorganizowana przez Związek Legionistów Polskich i Ich Rodzin w Łodzi, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli oraz Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną, wieńczy III edycję projektu pod hasłem „Łódzkie Orleża – Spadkobiercy Niepodległości”. Wydano również okolicznościową broszurę i wystosowano Apel o Czerwoną Różę Pamięci dla bohaterów walki o polską szkołę.

agr

CO LEŻY U

ZDROWEGO

Każdy przedszkolak zna piramidę żywienia i wie, że trzeba jeść dużo owoców i warzyw. Jednak z upływem czasu wygląd piramidy się zmienia, u jej podstaw stoi przede wszystkim... dużo ruchu i picie wody.

Piramida Zdrowego Żywienia, a właściwie zdrowego życia stricte dla seniorów została opracowana niedawno, bo w 2018 r. przez Polski Instytut Żywności i Żywienia.

Aktywność

Od piramidy żywieniowej różni się tym, że ma dodatkowe piętra, a u jej podstaw leży aktywność. Szacuje się, że powinniśmy uwzględnić ok. 2,5 godz. aktywności fizycznej tygodniowo.

– Zawsze podkreślałam i przypominam, że aby zachować sprawność do późnej starości, senior musi być aktywny – mówi dr n. med. Monika Rynkowska-Kidawa, kierowniczka poradni geriatrycznej w Miejskim Centrum Medycznym

im. Jonschera w Łodzi. – Pamiętajmy jednak, że każda aktywność musi sprawiać przyjemność. I nieważne tu jest, czy będzie to tango czy zbieranie grzybów i uprawa marchewki na działce.

Jak często i jakie ćwiczenia wykonywać? Lekarze opracowali specjalne zasady dotyczące systematyczności. Ćwiczenia wytrzymałościowe, jak pływanie, jazda na rowerze, szybszy spacer, nordic walking czy marszobiegi. Poleca się wykonywać 2-3 razy w tygodniu po 20 min. Ćwiczenia oporowe, czyli siłowe, nie wymagają dużych ciężarów. Wystarczy podnoszenie 2 butelek z wodą po 0,5 l czy dwóch niewielkich woreczków z kaszą. Żeby jednak nie doszło do zaniku mięśni, trzeba je wykonywać regularnie, 2 razy w tygodniu, po 10 takich ćwiczeń i każde z nich powtórzyć 10 razy.

Dobrze sprawdzi się też poranna gimnastyka, np. z taśmami czy kręcenie rękoma, taniec czy tai-chi, ale te ćwiczenia należy wykonywać codziennie.

Nawodnienie organizmu

Kolejnego piętra piramidy zdrowego życia rów-

niez nie ma w typowych piramidach żywieniowych. Znalazła się w niej bowiem woda, w ciągu doby powinniśmy wypijać jej około 2 l. – Zwykłą wodę możemy zastąpić herbatą miętową lub dodać cytrynę. Jeśli lubimy – możemy wybrać wodę lekko gazowaną. Pijmy ją małymi łykami, cały dzień – dodaje dr Rynkowska-Kidawa.

Warzywa i owoce

Warzywa i owoce zajmują trzecie piętro, w zwykłych piramidach stanowią zaś podstawę. Niemniej warzywa powinny stanowić połowę posiłku seniora. Porcję warzyw lub owoców można zamienić też na sok owocowy lub warzywny. Najważniejsze, by omijać słodzone napoje. Najzdrowsze będą oczywiście surowe produkty, mają bowiem najniższy indeks glikemiczny. Jednak jeśli dotykają nas

problemy z uzębieniem, warzywa i owoce można poddać obróbce termicznej lub zetrzeć na tarce.

Produkty zbożowe

Kolejne piętro to produkty zbożowe. Senior powinien jeść kasze oraz pieczywo, szczególnie pełnoziarniste. Produkty zbożowe powinny zajmować ok. 1/4 talerza.



PODSTAWY DIETY DLA ŻYCIA?

Nabiał

Następnie mamy produkty mleczne. Dla seniora najlepsze będą produkty fermentowane: jogurty, maślanki czy kefiry. Powinniśmy codziennie spożywać

nabiał w ilości odpowiadającej trzem szklankom mleka.

Mięso i ryby

Na przedostatnim piętrze piramidy mamy mięso – zaliczamy tu również ryby. Oczywiście białe mięso będzie lepsze niż czerwone. Ważne są też ryby, szczególnie morskie, tłuste, zawierające zdrowe kwasy omega-3, należy je jeść dwa razy w tygodniu.

Tłuszcze

Na samej górze piramidy znajdziemy tłuszcze, czyli m.in. oleje, ale i orzechy. Nie powinno się ich jeść codziennie. Powinny być spożywane w niewielkich ilościach. Ze sklepowej półki wybierajmy przede wszystkim

oliwę z oliwek oraz olej słonecznikowy, zaś omijamy olej palmowy.

Złote zasady

Niezależnie od piramidy żywienia czy zdrowego życia każdy lekarz może udzielić nam kilku rad, jak dbać o swój organizm.

1. Warto ograniczyć sól. W różnych produktach każdego dnia zjemy nawet 2 łyżeczki soli, a powinniśmy szczyptę. Nie dosalajmy więc np. warzyw. Chyba że wskazania medyczne są inne. Seniorzy bowiem przyjmują np. leki, które wypłukują sól z organizmu. Osoby, które potrzebują zaostrzyć smak dania, mogą korzystać z ziół.
2. Unikać alkoholu.
3. Ograniczyć spożycie cukru i słodczy.
4. Każdego dnia powinniśmy spożyć 5–6 posiłków, a przerwy pomiędzy nimi nie powinny być dłuższe niż 3–4 godziny. Zgodnie z zasadą, że lepiej zjeść mniej, a częściej.

– Powiem jeszcze o pewnym paradoksie geriatrici – zdradza doktor Monika Rynkowska-Kidawa i przekonuje, że najdłużej żyją osoby z lekką nadwagą.

– Nie mylmy tego z otyłością, bo ta prowadzi do szeregu chorób, ale osoby, które mają okrągłe kształty, są bardziej odporne na złamanie przy ewentualnym upadku. Nic jednak nie zastąpi aktywności fizycznej. Szacuje się, że zapotrzebowanie kaloryczne u nieaktywnego seniora – mężczyzny – nie powinno przekraczać 2000 kalorii, zaś u kobiety – 1800.

OHO



BUDŻET OBYWATELSKI

Chcesz zagłosować w formie papierowej?

OSTATNI
DZWONEKMIASTO
TWORZONE
WSPÓLNIE

Październik 2021

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	Sb	Nd
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

– masz czas tylko do piątku

Głosowanie w Budżecie Obywatelskim nabiera rozpędu. Mija drugi tydzień, a przez ten czas prawie 10 tys. osób zagłosowało elektronicznie. Zostały jeszcze tylko dwa dni głosowania tym, którzy wolą tradycyjną, papierową formę. Do piątku do godziny 16:00 można oddać głos na papierze.

O tym, że trwa głosowanie w Budżecie Obywatelskim, można przekonać się w różnych miejscach. Informacje pojawiają się na klatkach bloków, na osiedlach, na facebookowych grupach osiedlowych. Wnioskodawcy promują swoje wnioski i chcą, żeby to właśnie ich projekty zyskały największą liczbę głosów i w efekcie – zostały zrealizowane. Zapytaliśmy zwycięzców z poprzednich edycji, jakie to uczucie, kiedy wymyślony projekt wygrywa.

Opinie zwycięzców z poprzednich edycji BO

– To był pierwszy budżet obywatelski w Łodzi i wygrał projekt dotyczący zwierząt. Zdobyliśmy dla schroniska pierwszy milion, to była magia jak dla mnie – opowiada Marta Olesińska, której projekt doposażenia schroniska dla zwierząt w Łodzi podczas I edycji BO zdobył aż 12 tysięcy głosów.

– Zrealizowany projekt daje dużo radości, satysfakcji i dumy. Udaje się zrealizować pomysły, które wynikają z potrzeb poprawy bezpieczeństwa, np. chodnik lub marzenia o fajnym miejscu na spędzenie wolnego czasu w rodziną – przyznaje Michał Gurbki, pomysłodawca między innymi labiryntu z żywopłotu w Ogrodzie Botanicznym.

Lech Białasiewicz projekt,

który wygrał, zgłosił w ubiegłym roku. Zaledwie kilka dni temu zaczęła się budowa ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Aleksandrowskiej.

– Brak wygodnej drogi dla rowerzystów jest tutaj wyjątkowo dokuczliwy. Projekt zdobył uznanie mieszkańców i wygrał w kategorii osiedlowej. To niesamowite uczucie, kiedy pewna wizja przynosi konkretny efekt i dużą wartość dla mieszkańców. Nie mogę się doczekać, kiedy skończy się budowa tego odcinka i będę mógł ruszyć po nim rowerem.

– mówi wnioskodawca. Jak widać, warto głosować w Budżecie Obywatelskim, a potem obserwować zmiany na osiedlach.

Elektroniczne głosowanie

Dla tych, którzy preferują głosowanie elektroniczne

– dobra wiadomość, będzie to można zrobić jeszcze do 29 października. Realizacja projektów rozpocznie się w 2022 r. Formularz do głosowania budżetu www.lodz.pl/bo.

Do rozdysponowania jest 26 mln zł, w tym 5,5 mln zł na projekty ponadosiedlowe oraz 20,5 mln na projekty osiedlowe.

INFO

W formie papierowej możesz zagłosować tutaj:

ul. Zachodnia 47
al. Politechniki 32
ul. Krzemieniecka 2B
al. Piłsudskiego 100
ul. Piotrkowska 110

DZIAŁAJĄ
LOKALNIE

Kiedy grupa sąsiadów chce zrobić coś razem dla wspólnego dobra, mogą wówczas pojawić się ciekawe pomysły. Kiedy nie ma na to pieniędzy, a są chęci do pracy – z pomocą przychodzi urząd i tak zwana „inicjatywa lokalna”.

To specjalny miejski fundusz, który jest uruchamiany wtedy, gdy mieszkańcy Łodzi chcą dać coś od siebie w ramach wymyślonego przez siebie projektu. Na przykład swój czas i pracę przy sadzeniu roślin, a same rośliny pomoże kupić miasto. Pomysły mogą być różne – od wspólnych warsztatów, aż po sąsiedzkie pikniki.

W ostatnim czasie takie właśnie spotkania, które finansowane były z programu inicjatywy lokalnej, zorganizowane zostały na dwóch osiedlach – na Julianowie i Bałutach Zachodnich.

„Czereśniowe love” to sąsiedzki piknik z przewodnim motywem czereśni. Był konkurs na ciasto, gry i zabawy, kiermasz roślin doniczkowych, a także warsztaty, między innymi dotyczące majsterkowania i renowacji mebli. Natomiast na Bałutach Zachodnich przy ul. Kujawskiej mieszkańcy spotkali się na pikniku edukacyjnym pt. „Pszczoły są potrzebne”. Tutaj pierwszym pretekstem do spotkania był mural, który powstał kilka tygodni temu. To mieszkańcy osiedla wybrali motyw przewodni – pszczoły i zorganizowali zbiórki pieniędzy potrzebnych na powstanie muralu. Z tej współpracy sąsiedzkiej nawiązały się znajomości i chęci do działania dalej. Piknik okazał się pięknym zwieńczeniem tej sąsiedzkiej współpracy. Ciekawe, co mieszkańcy Bałut Zachodnich wymyślą w najbliższych miesiącach? ysh



Niepozorne pomieszczenie zlokalizowane przy ul. Piotrkowskiej 101, zapas materiałów i będący sercem niezbyt dużego pokoju stół z maszynami dziewiarskimi. W takich warunkach powstają kolorowe czapki, rękawiczki czy plecaki. U progu sezonu jesienno-zimowego odwiedziliśmy pracownię Dziane.

Filozofka na maszynie dziewiarskiej

Marka Dziane to tak naprawdę niewielkie studio umiejscowione w centrum Łodzi. Dowodzi nim Marta Stanisławska, absolwentka filozofii Uniwersytetu Łódzkiego i projektowania ubioru na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Odzież zajmowała się cała jej rodzina:

- Mama pracowała w szwalni, dziadek był szewcem. Babcia pracowała przez jakiś czas w zakładach Marchlewskiego, ale było jej zbyt ciężko. Często budziła się w środku nocy i nie do końca rozbudzona wiązała rękami supełki. Potem szyla już chałupniczo - opowiada Marta.

Łodzianka swoją przygodę z dziewiarskim zaczęła od robienia na drutach. Pracowała też w firmie odzieżowej, ale cały czas po godzinach tworzyła rzeczy na zamówienie. Czasami ku wielkiemu zdziwieniu otoczenia.

- Dziesięć lat temu rękodzieło nie było jeszcze w modzie. Moje robienie

na drutach od razu budziło skojarzenie z emeryturą, kotami, niektórzy wręcz wprost pytali: „o co ci właściwie chodzi?” - śmieje się.



Wykonanie jednej czapki zajmuje nawet pół dnia



FOT. PAWEŁ ŁACHETA

TO SIĘ DZIEJE!

regulacyjne, często jest używana choćby w odzieży sportowej. Na dodatek jest też miękka, elastyczna, przyjemna w dotyku i nie trzeba jej co chwilę prać, dlatego poleca się ją także alergikom.

Łódzka pracownia dba nie tylko o jakość materiałów, ale i o ekologię. W Dzianych nie wyrzuca się resztek. Wszystko, co pojawia się w studiu, zostaje wykorzystywane. A sama wełna jest kupowana od włoskiego producenta. To daje pewność, że szanowane są prawa pracownika oraz normy ochrony środowiska.

Bez prądu

Marcie pomaga w pracy Natalia, studentka ASP. Razem dzieją kolejne czapki i szaliki, a rzeczy, jakie wychodzą spod ich rąk, to bardzo często egzemplarze unikatowe. Rzadko spotykany jest także sprzęt, na jakim pracują.

- To ręczne maszyny dziewiarskie. Nie są napędzane elektrycznie. Nasze pochodzą z lat 80. W PRL były dość popularne, można było je sobie zamontować na stole i działać. Panie domu dzielnie działały na nich ubrania dla swoich rodzin.

Tradycja domowego dziewiarskiego nadal jest podtrzymywana w niektórych krajach, zwłaszcza w Anglii, Hiszpanii i USA - opowiada Marta. - Czasem ludzie

znajdują takie maszyny... przypadkiem. Jedną odkupiłam od kogoś, która przeleżała w szafie dwie dekady w nienaruszonym stanie. A niedawno kupiłam drugą od mieszkającej na Chojnach pani, która przepracowała na niej wiele lat. Niestety, wzrok nie pozwala jej już na kontynuowanie tradycji. Indywidualne podejście do swojej pracy to także bliski kontakt z tymi, którzy sięgają po rzeczy z pracowni Dziane. Dziewczyny bardzo lubią, gdy otrzymują nietypowe zamówienia.

- Raz na przykład robiliśmy czapki dla pary młodej z imionami nowożeńców. Często zamawia u nas stały klient mieszkający w Irlandii. Co sezon prosi o nową czapkę, dlatego w naszym zeszycie mamy już specjalną zakładkę z jego wymiarem głowy - opowiada Marta. Łodzianka podkreśla, że ze względu na proces produkcji większość rzeczy Dzianych to unikat. I nic dziwnego - stworzenie jednej czapki to około 3 godziny ręcznej pracy na maszynie.



Co gryzło Martę?

A o co chodzi w Dzianych? O przełamanie monotonii oraz... gryzących swetrów.

- Zimą zwykle jest szaro, więc, żeby poprawić sobie i innym nastrój, postawiłam na kolory. Jeszcze z dzieciństwa pamiętam gryzące, niesympatyczne w dotyku swetry. Pewnie każdy niejeden raz zetknął się z pięknymi rzeczami, ale udziałem z kiepskiej jakości przędzy. Chciałam to zmienić i do produkcji wykorzystywać materiał wyłącznie wysokiej jakości - tłumaczy.

Właśnie dlatego Dziane stoi pod znakiem merynosa, czyli gatunku owiec zamieszkującego wysokie góry. Zwierzęta te są przyzwyczajone do dużych wahań temperatury. Ich wełna ma właściwości samooczyszczające i termo-



Stronę przygotowała redakcja najpopularniejszej w Polsce serii Krzyżówek z Koroną

Jacht Leonida Teligi	Futro z tchórza Drobniak Szweda	Przed nią poborowy Trunek w lampce	Przejęty z języka Koranu	Kobiece czasopismo	Królikowski w ekranu	Grupa zwierząt z trąbami	Dziecięca zabawa	Doktor Wstrząs z serialu	Wróg żelaza	Ściana z cegieł Łańcuszek od zegarka	Np. dwójka trefl	
Dzielo Pawła Jasionicy											5	
Gruby papier					Polacy starej daty	7	Spód naczyń	Agassi, znany tenisista		11	Szósta planeta US	Tłuszcz na ziemniakach
			Uraza Sarmaty				Brat Damiana		Spotkanie zakochanych	Gatunek zająca		
Państwo z Damaszkiem	Pokrywa kabel 2	Dyscyplina	Część jajka				Trzonek grabi					
	Karciana gra				Główny składnik powietrza		Drewno topoli drżącej		12	Ojciec Jakuba i Ezawa		
			1	Projekt, plan twórczy				Owad pasożytniczy		3		Dzieńczęty ukłon
Mijanie czasu	Wyprawiona skóra kozia 9					Podobny do motoroweru			6	Niki, kierowca F1		
				Jest nim grynszpan				Shuma lub Rio na szosie			Pobieżny opis	
Po dla chemika	Weronika, aktorka					Santor dla przyjaciół	8			Królowa z Wieliczki		10

Tytuł opery Wolfganga Amadeusza Mozarta:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

SUDOKU ŁATWE

		5	8		3		6	2	
3	2	6					4	1	8
		2	1		8	5			
	9							8	
		1	9		7	3			
1	8	3					2	9	5
4	5		9		7	6			

SUDOKU ŚREDNIE

		9		2				6	
5		7	9		4				
		8							
	7						8	4	
2			7		8				3
	4	9						5	
							4		
				5		6	3		9
6						2		7	



„Krzyżówki z Koroną”
-DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ROKU



KORONA



Włodzimierz Smolarek strzelił najwięcej goli w meczach między Widzewem a ŁKS

Starcia łódzkich drużyn to prawdziwe sportowe święto

DERBY ŁÓDZI W PIGUŁCE

W niedzielę, 24 października 2021 r. na stadionie miejskim przy al. Piłsudskiego 138 dojdzie do meczu, na który łódzcy kibice piłkarzy czekają już od rozpoczęcia bieżącego sezonu. Chodzi oczywiście o derbowe spotkanie Widzewa z ŁKS. To dobry moment, by w telegraficznym skrócie przypomnieć historię ligowych potyczek łódzkich piłkarzy. Nie zawsze były to bowiem konfrontacje drużyn z obecnej al. Piłsudskiego i al. Unii Lubelskiej.

Derby Łodzi są bardzo ważną częścią historii polskiej piłki nożnej. Trudno się jednak temu dziwić. To od meczu drużyn z naszego miasta oficjalnie rozpoczęła się przecież ligowa rywalizacja w nadwiślańskim kraju. Pierwszy mecz Polskiej Ligi Piłkarskiej rozpoczął się w niedzielę 3 kwietnia 1927 roku

Jana Durki, który tym samym stał się zdobywcą pierwszego gola w historii rodzimej ligi piłkarskiej oraz ligowych spotkań derbowych. Później trafił jeszcze raz, ustalając wynik meczu na 2:0 dla ŁKS. W latach 1927–1929 w ówczesnej I lidze (obecna PKO BP Ekstraklasa) derby Łodzi odbyły się sześć razy. W tych starciach cztery zwycięstwa odniósł ŁKS, raz górą był Klub Turystów, a jedno spotkanie zakończyło się remisem. Na kolejne ligowe derby łódzcy kibice musieli

czekać do roku 1948, gdy w ówczesnej I lidze oprócz ŁKS po raz pierwszy w historii znalazł się również Widzew. Te zespoły stanęły naprzeciw siebie 3 marca 1948 roku. Gospodarzem meczu był Widzew, ale komplet punktów zgarnął ŁKS, który po trzech trafieniach Longina Janeczka, dwóch Stanisława Barana i jednym Zbigniewa Łucia odniósł zwycięstwo 6:2. Dwie bramki dla Widzewa strzelił Bolesław Fornalczyk. Spotkanie rewanżowe ŁKS wygrał 6:1, a później nastąpiła prawie trzydziestoletnia przerwa w ligowych konfrontacjach tych drużyn. Powód był prozaiczny. Po debiutującym sezonie w krajowej elicie Widzew z niej spadł, a później przez wiele lat nie był w stanie awansować do rozgrywek na szczeblu centralnym. Numerację derbowych spotkań oficjalnie zaczęto prowadzić po II wojnie światowej, od wspomnianego już meczu rozegranego 3 marca 1948 r.

W statystykach nie ujmuje się wcześniejszych potyczek, gdyż z reguły były to mecze towarzyskie. Do wyjątków należały spotkania z roku 1926, gdy piłkarze ŁKS i RTS Widzew w klasie A walczyli o prawo gry o mistrzostwo Polski (był to ostatni rok przed powołaniem do życia Piłkarskiej Ligi Polskiej). Nie była to jednak wyrównana rywalizacja. Pierwsze spotkanie ŁKS wygrał 5:2, a w drugim pokonał rywali 7:1. Na odwrócenie złej karty w starciach z lokalnym rywalem widzewiacy musieli więc czekać aż do połowy lat 70. ubiegłego stulecia. W sezonie 1975/1976 zespół z ówczesnej ul. Armii Czerwonej ponownie znalazł się w najwyższej lidze i rozpoczął marsz ku krajowej czołówce. Jednym z rywali, których zdystansował na tej drodze, był ŁKS. Do pierwszego w tym okresie derbowego starcia doszło już w 2. kolejce.

Faworytem meczu rozegranego 6 sierpnia 1975 był ŁKS, który zgodnie z oczekiwaniami szybko objął prowadzenie nad beniaminkiem. W 1. minucie gola dla gospodarzy zdobył Jan Mszyca, ale to nie on został bohaterem spotkania. To miano przypadło Tadeuszowi Błachnie, który w 73. i 87. minucie

pokonał Jana Tomaszewskiego, zapewniając swojemu klubowi pierwszą ligową wygraną nad ŁKS. W rewanżu widzewiacy zwyciężyli 3:0, a w kolejnych latach zaczęli systematycznie poprawiać swój bilans w starciach z ekipą z zachodniej części Łodzi. Z 66 dotychczasowych spotkań derbowych (56 w ekstraklasie, 8 na jej zapleczu i dwa na czwartym poziomie rozgrywkowym)

Widzew wygrał 27. Trzydzieści razy zwyciężał ŁKS, a 26 meczów kończyło się remisami. Przed 67. derbami Łodzi statystyki są więc korzystne dla Widzewa, który jednak na kolejną wygraną z ŁKS czeka już ponad 11 lat. Po raz ostatni zespół z al. Piłsudskiego pokonał

lokalnego rywala 7 marca 2010, gdy w 20. kolejce pierwszoligowych rozgrywek wygrał przy al. Unii 4:1. Później obie drużyny mierzyły się jeszcze po dwa razy w: ekstraklasie, pierwszej i trzeciej lidze. Dwa z tych spotkań wygrał ŁKS (oba na wyjeździe), a cztery kończyły się podziałem punktów. W poprzednim sezonie przy al. Piłsudskiego goście zwyciężyli 2:0, a rewanż przy al. Unii zakończył się remisem 2:2.

MD



Pierwsze derby Łodzi

FOT. ŁKS

FOT. RADOŚLAW JÓZWIĄK



TY TEŻ MOŻESZ, ZOSTAĆ



FOT. FREEPIK

Super Bowl to bez wątpienia największe wydarzenie sportowe w Stanach Zjednoczonych. Finałowy mecz tamtejszej National Football League (NFL) to w USA prawdziwe święto, na które czekają nie tylko zapaleni kibice. I choć po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego futbol amerykański nie budzi już takich emocji, to jednak systematycznie zjednuje sobie kolejnych zwolenników. W Łodzi skupiają się oni wokół drużyny Wilków, występującej na drugim szczeblu Polskiej Futbol Ligi.

WILKIEM!



na stadionie łódzkiego Startu, gdzie 8 października 2006 ekipa Warsaw Eagles pokonała 1.KFA Fireballs Wielkopolska 66:6. Był to pierwszy mecz 4-zespołowej wówczas ligi. Dekadę później w szranki Polskiej Ligi

Korzenie tego klubu sięgają sąsiednich Pabianic, gdzie pomysł powołania do życia lokalnej drużyny futbolu amerykańskiego zrealizował Jarosław Kalita. Nazwę zespołu zaczerpnął z historii swojego miasta, które swego czasu przed niemieckim atakiem było bronione m.in. przez 15. Pułk Piechoty „Wilków”, wchodzący w skład Armii „Łódź”. Bitwa o Pabianice miała miejsce 7 września 1939 r., a 73 lata później do walki w 8-osobowych rozgrywkach Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego stanęły Wilki Pabianickie. W roku 2014 były to już Wilki Łódzkie, grające na zapleczu krajowej Topligi.

Warto wspomnieć, że krajowa rywalizacja w lidze futbolu amerykańskiego została zainaugurowana

Futbolu Amerykańskiego stanęło już 81 drużyn, które występowały w: Toplidze, PLFA I, PLFA II, PLFA 8 oraz PLFA J-8 i PLFA J-11. Coraz lepszą oprawę miał również wielki finał rozgrywek, który w roku 2012 z trybun Stadionu Narodowego w Warszawie obejrzała rekordowa liczba 23 000 widzów! Pięć lat później SuperFinał PLFA odbył się na stadionie miejskim przy al. Piłsudskiego 138 w Łodzi. Na tym obiekcie rywalizację Panthers Wrocław z Seahawks Gdynia śledziło 5 000 kibiców. Kolejne lata przyniosły sporo zmian organizacyjnych, które miały ogromny wpływ na rywalizację ligoową. W roku 2018 Wilki Łódzkie zadebiutowały w najwyższej lidze,



Gra w drużynie Wilków może być świetną sportową przygodą

rywalizującej już pod egidą Ligi Futbolu Amerykańskiego. Utrzymały się w niej, ale na dłużej nie zagrały tam miejsca.

W roku 2021 rozpoczęły się rozgrywki Polskiej Futbol Ligi, prowadzonej przez Związek Futbolu Amerykańskiego w Polsce. To organizacja zrzeszająca wszystkie polskie kluby w tej dyscyplinie sportu. Debiutancki sezon w PFL Wilki rozpoczęły na drugim szczeblu rozgrywkowym. Spisywały się na nim tak dobrze, że dotarły do finału. Rundę zasadniczą łódzka drużyna zakończyła na trzeciej pozycji, ale w półfinale wygrała 14:7 z Białymi Lwami Gdańsk i w lipcu stanęła do walki z Armią Poznań. Mecze o końcowe zwycięstwo w PFL2 został rozegrany w stolicy Wielkopolski. Na Gołębiniu przyjezdni postawili się faworyzowanym gospodarzom, ale ostatecznie musieli uznać ich wyższość. Po zaciętej walce na trzy minuty przed końcem meczu łodzianie przegrywali 20:23 i mu-

sieli postawić wszystko na jedną kartę. Popelnili jednak błąd przy wykopie, co poznańska ekipa bezlitośnie wykorzystała, ustalając wynik meczu na 29:23. W finale punkty dla łódzkiej drużyny zdobyli: Marek Kustrzyński (12), Łukasz Grzechnik (6) i Damian Podczaski (2).

Kolejny sezon rozpocznie się w kwietniu 2022. Wiadomo już, że Wilki ponownie przystąpią do rozgrywek pod wodzą Tomasza Kowalczyka, który w tym roku doprowadził ich do wicemistrzostwa PFL2. Grający szkoleniowiec już rozpoczął przygotowania do nowych rozgrywek, a jednym z ich elementów jest nabór nowych graczy. Rekrutacja prowadzona jest na boisku CHKS przy ul. Kosynierów Gdynskich 18. Swych sił może spróbować każdy, kto ukończył 16. rok życia (osoby niepełnoletnie muszą mieć pisemną zgodę rodziców bądź opiekunów prawnych). Najbliższy nabór zaplanowano na sobotę, 16 października (godz. 12:00), a kolejne na 21 października (godz. 19:00) i 23 października (godz. 12:00). Zapraszamy!

MD



REKRUTACJA

16.10 godzina 12:00
21.10 godzina 19:00
23.10 godzina 12:00



Stadion CHKS
ul. Kosynierów
Gdynskich 18

ŁÓDZKA POGODYNKA

ŚRODA

10°C

Imieniny obchodzą:
Edward, Daniel,
Edwarda, January,
Magdalena, Wacław

13.10



CZWARTEK

9°C

Imieniny obchodzą:
Alan, Bernard,
Gaja, Bernarda,
Dominik, Fortunat

14.10



ŁÓDZKIE LEGENDY

RODOWÓD OSIEDLI

Łódź bywa traktowana zwykle jako stosunkowo młode miasto powstałe w XIX wieku, i to w części prawda, ale rodowód mamy znacznie starszy. Warto przypomnieć mieszkańcom wielu łódzkich osiedli i blokowisk, że mieszkają na terenach dawnych średniowiecznych wsi. Łódź w dokumentach zapisana jest po raz pierwszy w 1332 r., a w 1350 r. – Rogi. Poja-

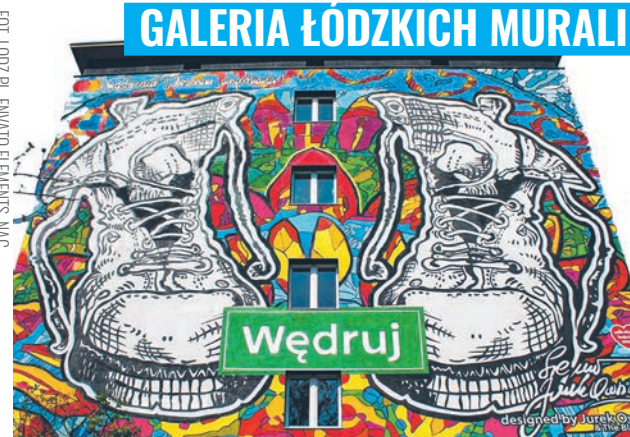
wiają się wówczas także następujące miejscowości: w 1387 r. – Widzew; w 1388 r. – Moskule; w 1390 r. – Stoki; w 1398 r. – Chachuła Młyn, Retkinia oraz Ruda Chocianowicka; w 1399 r. – Chojny Duże; w 1411 r. – Rokicie oraz Lipinki, które w połowie XVII w. opustoszały, a na ich miejscu powstała później Kolonia Antoniew; w 1413 r. – Doły; w 1430 r. – Bałuty i Kały.

Na początku XV wieku istniało zatem na terytorium współczesnej Łodzi 15 wsi i 2 osady przemysłowe, ale niektóre z nich są jeszcze starsze. Chachuła Młyn i Ruda ze względu na swój gospodarczy charakter należą do miejscowości, które jako odrębne osiedla powstawały dopiero po XIII w. Natomiast Kały, podobnie jak Łagiewniki i Radogoszcz, dawały już dziesięcinę

kolegacie łęczyckiej zapewne od jej konsekracji w 1161 r.

Na omawianym obszarze do tej grupy należały również: Chocianowice, Chojny Duże i Retkinia. Na podstawie znalezisk archeologicznych i źródeł pisanych, dziesięciny oraz kształtów wsi można natomiast przyjąć, że Łagiewniki, Chocianowice i Radogoszcz sięgają przynajmniej X–XI wieku! agr

FOT. ŁÓDŹ.PL, EMANIO ELEMENTS, VNC



Mural pt. „Wędruj” na ścianie III Domu Studenckiego na Osiedlu Lumumby zaprojektowany przez Jurka Owsiaaka jest podziękowaniem dla łódzkich studentów, którzy wspierają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy

KRYMINAŁKI
ZNAD ŁÓDKI

POLITYCZNA BÓJKA

W nocy 23 kwietnia 1934 roku w Łodzi rozegrały się wypadki, jakich wcześniej nie notowano na terenie miasta.

Na tle konkurencji politycznej doszło do krwawej walki pomiędzy dwoma grupami spod znaku narodowych socjalistów. Jedni nosili wiśniowe koszule z błyskawicą na lewym rękawie, a druga frakcja ubierała się w kolorze khaki z zielonymi krawatami i białą-czerwoną swastyką na ramieniu.

„Wiśniowi” w domu przy ul. Podleśnej 8 (dziś ul. Skłodowskiej-Curie) otworzyli właśnie nowy lokal organizacji i wieczorem z tej okazji urządzili uroczysty bankiet. Po północy przyszli jednak nieproszeni goście i wmaszerowali na

podwórce zwartym szykiem w zielonych koszulach. Powstał prawdziwy rozgardiasz i zamieszanie, panika, a na dziedzińcu rozpoczęła się krwawa bójka z użyciem pięści, noży i kastetów. Na ziemię zaczęli padać pierwsi ranni, a krzyki i jęki bojowców rozdzierały nocną ciszę.

Na szczęście natychmiast zaalarmowano policję, która przysłała na miejsce silny oddział konny i dzięki temu udało się rozdzielić politycznych awanturników. Kilkunastu rannych z poważnymi obrażeniami zabrano do szpitala, a prewencyjnie aresztowano po kilka osób z obu bojówek narodowych socjalistów w wiśniowych i zielonych zakrwawionych koszulach... agr

Rodzinne miasto

A oto wierszyk młodego Juliana, napisany w Łodzi, jeszcze w czasach gimnazjalnych w 1911 roku.

Jakby tu miasto przystroić w rym?

Miasto jesienią, posępne, nudne...

Szary i siny i bury dym

I kraty ulic, skupione, brudne.

Z okien swych widzę mdły nieba lach,

Podwórze pełne wapna i gliny,

Mury fabryczne, spękany dach

I rozrzucone wszędzie kominy.

Więc jak tu miasto ustroić w rym?

Mgła, szarość, smutek, kominy, dym...

Ławeczka
Tuwima



Łódź na starej fotografii

ŁÓDZIANIZMY

CHACHRY
I CHAZIAJE

Łódź nie tylko wyrosła na wiejskim korzeniu, ale jako przemysłowa aglomeracja rozwijająca się dynamicznie w XIX wieku musiała przyjąć dziesiątki tysięcy ludności napływowej z różnych regionów Królestwa Polskiego, pozostającego w zaborze rosyjskim, a także spoza jego granic. W poszukiwaniu pracy i lepszego życia była to przede wszystkim populacja wiejska, która przeniosła własne elementy ludowe, zwyczajne, język, gwarę, kuchnię, które mieszały się w łódzkim tyglu z pierwiastkami innych

kultur, głównie niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej.

Pisaliśmy już o bambrach i bauerach, czyli rolnikach i chłopach pochodzących z Niemiec, natomiast słowo „chaziaj” pochodzi z rosyjskiego i oznacza gospodarza, zwykle bogatszych przesiedleńców ze Wschodu. Ciekawie jest natomiast używane w Łodzi, w tym samym znaczeniu, określenie „chachry”, które pochodzi zapewne od wyrażenia „chachary”, znanego powszechnie z popularnej piosenki biesiadnej czy turystycznej. Tyle jednak, że chachar w gwarze lwowskiej oznacza łobuza i zabijakę, a na Śląsku – włóczęgę, bezdomnego lub pogardliwie określający kogoś niepocho- dzącego z miasta. agr

PIERWSZY POLSKI PREZYDENT ŁÓDKI

KARTKA Z KALENDARZA

13 października 1815 r. we Władysławowie koło Konina urodził się Andrzej Rosicki, prezydent Łodzi w latach 1862–1865. Po dwóch poprzednikach pochodzenia niemieckiego był pierwszym Polakiem sprawującym ten urząd. Pochodził z rodziny szlacheckiej, a karierę urzędniczą rozpoczął jako burmistrz pobliskiego Kazimierza, a potem Sochaczewa. W 1862 r. przeniósł się do Łodzi, gdzie 16 grudnia 1862 r. został następcą Franciszka Traegera na stanowisku prezydenta Łodzi jako trzeci w dziejach miasta. Przyszło mu rządzić



Andrzej Rosicki i jego autograf

w bardzo trudnym czasie szalejącego kryzysu gospodarczego, a także robotniczych buntów oraz rosnące-

go napięcia społecznego w Królestwie Polskim, którego wyrazem był wybuch powstania styczniowego. W nocy z 30 na 31 stycznia 1863 r. powstańcy pod wodzą ks. Józefa Czajkowskiego pojawili się przed ratuszem, zerwali rosyjskiego orła, ogłosili powstanie Rządu Narodowego, a z kasy miejskiej zarekwirowali 18 tys. rubli. Znany ze swych patriotycznych przekonań Andrzej Rosicki został usunięty ze stanowiska 15 lutego 1865 roku za sprzyjanie powstańcom. Po dymisji zajął się organizacją Towarzystwa Kredyto-

wego Miasta Łodzi, którego był dyrektorem od roku 1872 aż do śmierci w dniu 17 stycznia 1904 roku. Instytucja ta została stworzona przy udziale prywatnego kapitału łódzkich fabrykantów i udzielała korzystnych pożyczek na budowę i inwestycje, co miało istotne znaczenie dla rozwoju miasta.

Andrzej Rosicki spoczywa na Starym Cmentarzu, ma także w Łodzi swoją ulicę, choć nieoficjalnie przez kilka ostatnich dekad XIX wieku ul. Andrzejka nazywana była przez łódzian ulicą Andrzeja Rosickiego. agr